Nr. 284 | Kraków, poniedziałek 11 października 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zwołanie parlamentu.

Urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłasza **patent cesarski zwołujący Radę państwa na 20 b. m.** Pierwsze posiedzenie Izby posłów odbędzie się w środę dnia 20 b. m. o godzinie 11 przed południem. Posiedzenie Izby panów odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu. Na porządku dziennym Izby panów znajduje się przedstawienie prezydyum oraz wybór sekretarzy i komisyj.

Ukonstytuowanie się Izby posłów.

Na pierwszem posiedzeniu Izby posłów przewodniczyć będzie jako prezydent ze starszeństwa poseł Funke. Spodziewają się, że ukonstytuowanie Izby nastąpi w dotychczasowym składzie prezydyum.

Zapowiedź obstrukcyi czeskiej.

Czescy posłowie natychmiast po otwarciu parlamentu zgłoszą nagłe wnioski, między nimi jeden w sprawie zmiany państwowej ustawy o szkołach ludowych w tym duchu, aby szkoły mniejszości narodowych musiało państwo utrzymywać.

Socyalna demokracya a parlament.

Socyalna demokracya zwołuje na niedzielę 17 b. m. masowe zgromadzenie do wielkiej sali ratusza wiedeńskiego celem zaprotestowania przeciw jałowym hecom szowinistycznym, uniemożliwiającym pracę w parlamencie, oraz celem podniesienia najpilniejszych żądań ludności w chwili obecnej, jak zwalczanie drożyzny przez otwarcie granic, wprowadzenie ubezpieczenia na starość i t. d.

Z tymsamym programem odbędą się przed otwarciem parlamentu zgromadzenia ludowe w całem państwie.

* * *

Na sobotniem posiedzeniu sejmu salcburskiego tow. poseł Preussler zgłosił wniosek nagły w sprawie drożyzny środków żywności; dalej w sprawie niezdolności do pracy Rady państwa. Wniosek protestuje przeciw ewentualnemu powtórzeniu obstrukcyi i wzywa rząd i posłów, aby użyli wszelkich środków konstytucyjnych i regulaminowych, by Izba była zdolną do pracy. Wkońcu wniosek domaga się czasowego zniesienia ceł zbożowych i rychłego zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Nagłość tego wniosku odrzucono, a wniosek przekazano komisyi.

* * *

Odroczenie sejmu czeskiego.

Rząd odroczył sesyę sejmu czeskiego i obwieścił to następującym manifestem, ogłoszonym w dzienniku urzędowym:

„Sejm czeski został odroczony. Krok ten był koniecznem następstwem bezowocności wszystkich rokowań, podjętych celem przywrócenia zdolności do pracy sejmu czeskiego. Taki ponowny obrót rzeczy wcale nie odebrał otuchy rządowi, który sądzi, że każde rozbicie rokowań o kompromis musi być tylko punktem wyjścia dla nowej próby pośrednictwa.

W ciągu bieżącego roku jeszcze będzie przedsięwziętą próba uruchomienia sejmu czeskiego. Oba narodowe stronnictwa ponownie będą musiały rozstrzygać kwestyę, czy chcą uczestniczyć w uwolnieniu naszego życia z więzów sporu narodowościowego, zatruwającego i paraliżującego wszystko, czy też nie chcą. Ludność Austryi ma prawo dowiedzieć się, czy obie walczące ze sobą grupy narodowościowe pragną walki bez końca i bez względu na inne narody tego państwa, czy też chcą przez ugodę spór wreszcie zakończyć. Partye walczące będą musiały się oświadczyć za jednem lub drugiem.

Od lat walkę czesko-niemiecką prowadzi się kosztem naszych urządzeń konstytucyjnych. Samoniszczenie ciał prawodawczych, objętych sporem niemiecko-czeskim, postępuje naprzód; parlament zaś jest własnością wszystkich narodów i wszystkich warstw ludności tego państwa. Nie mogą one żyć samym sporem czesko-niemieckim, mając wiele innych żywotnych interesów, a parlamentu potrzebują jako trybuny dla swoich spraw i zażaleń i nie dozwolą pozbawić się wszystkich nadziei, jakie przywiązywały do tej nowej Izby ludowej. Dalszemu dziełu zniszczenia kres położyć może tylko uporządkowanie kwestyj narodowościowych, osiągnięte na drodze porozumienia, co zresztą jest zupełnie możliwe.

Rządy austryackie nie szczędzą wysiłków, aby ciała ustawodawcze uchronić od zniszczenia ich przez ustawodawców i zapewnić skuteczną pracę parlamentarną. Ale rząd nie rozporządza dostatecznymi środkami, aby temu zniszczeniu kres położyć. Rząd może tylko ułatwiać i popierać pokój lub zawieszenie broni, ale zawierać pokój mogą wyłącznie strony wojujące.

Ponowna, ostatnia próba, którą rząd chce przedsięwziąć w swoim czasie celem uruchomienia sejmu czeskiego, będzie może miała, jak należy się spodziewać, lepsze powodzenie, niż poprzednia. W każdym razie będzie ona miała tę dodatnią stronę, że jasno się stwierdzi odpowiedzialność na wypadek ponownego rozbicia rokowań. Ludność dowie się, na które stronnictwo spada wina za niszczenie życia publicznego i za paraliżowanie wszelkiej pożytecznej ekonomicznej i społecznej pracy w parlamencie. Ten ustalony stan rzeczy należy odsłonić wobec ludów państwa, aby każdy mógł wyrobić sobie jasny sąd.

SEJM.

Lwów, 10 października.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu obradowano nad projektem ustawy w sprawie organizacyi statystyki handlu zewnętrznego Galicyi.

Po przemówieniu sprawozdawcy, poseł Lewicki zaznaczył, że posłowie ruscy ze stanowiska zasadniczego muszą oświadczyć się przeciw wnioskowi. Sejm nie jest kompetentny do załatwienia tej sprawy, bo sprawy handlu i komunikacyi publicznej zastrzeżone są Radzie państwa. Protest swój posłowie ruscy będą popierali wszelkimi sposobami i tu i w Wiedniu. Pod pozorem spraw ekonomicznych chce się uczynić krok w sprawie rozszerzenia autonomii kraju i jego wyodrębnienia. Dopóki tu, na swej ziemi, Rusini będą sługami i nie będą mieli władzy na równi z Polakami, dopóty zwalczać będą wszelkie usiłowania rozszerzenia autonomii kraju, bo wszelkie takie rozszerzenie jest tylko powiększeniem sił Polaków. Stronnictwo mowcy głosować będzie za przejściem do porządku dziennego nad tą sprawą.

Pos. Hanczakowski wniósł również o przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisyi. Gdyby wniosek ten upadł, żądał mowca odesłania sprawy do komisyi przemysłowej z poleceniem, aby w odpowiedni sposób w ramach istniejących ustaw starała się o unormowanie statystyki handlowej.

Po przemówieniu pos. Battaglii, który w polemice z poprzednimi mowcami wykazywał, iż proponowana ustawa nie przekracza kompetencyi Sejmu, zamknięto dyskusyę i wabrano generalnych mówców contra Oleśnickiego, pro Kolischera.

Pos. Kolischer wykazywał potrzebę stworzenia statystyki handlowej i zbijał zarzut, jakoby taka statystyka była wyłącznie rzeczą ministerstwa handlu. Rusini nie powinni występować przeciw projektowi, gdyż chodzi tu o wspólne interesa ekonomiczne.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca poseł Adam, poczem pos. Oleśnicki zażądał, aby marszałek stwierdził, czy jest w Izbie obecnych $^3/_4$ posłów, gdyż chodzi o zmianę statutu krajowego i czy podczas głosowania oświadczy się za $^2/_3$ obecnych posłów.

Marszałek oświadczył, iż zdaniem jego nie chodzi tu o zmianę statutu kraj. i dlatego nie potrzeba obecności $^3/_4$ posłów.

Pos. Korol oświadczył w imieniu moskalofilów, iż nie wezmą udziału w głosowaniu.

Moskalofile razem z Ukraińcami wyszli ze sali, po chwili jednak wrócili.

W głosowaniu wnioski posłów Oleśnickiego i Hanczakowskiego odrzucono.

Nastąpiła dyskusya szczegółowa, podczas której przyjęto pierwsze 4 paragrafy i na tem posiedzenie przerwano do poniedziałku godz. 10 rano.

Budżet i sanacya finansów.

W komisyi budżetowej generalny referent p. Milewski przedłożył w sobotę projekt budżetu na r. 1910. Wydział kraj. preliminował w wydatkach 57,959.345, w dochodach 44,498,680 K, niedobór więc wynosi 13,480.636 K. Ponieważ komisya podwyższyła wydatki o 272.560, niedobór wynosić będzie 13,753.266 kor. Po dyskusyi przyjęto budżet wraz z wnioskiem, aby niedobór pokryć pożyczką amortyzacyjną.

Następnie przedłożył pos. Milewski sprawozdanie o wniosku nagłym pos. Laskowskiego, Lea, Stapińskiego i tow. w sprawie sanacyi finansów krajowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1) Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zamierzającej do sananacyi finansów państwowych i krajowych, prawie wyłącznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się, aby cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczoną jak w roku 1901 dla skarbu krajowego.

2) Sejm wzywa rząd. aby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbowa, zapewnił w jak najkrószym czasie możność sanacyi finansów krajowych, przeznaczając dla Galicyi na ten cel na pierwszy rok fundusz przynajmniej w tej wysokości, jaka była przyznaną w ostatnim projekcie rządowym z dnia 28 kwietnia 1909 r., oraz zapewniając dalszy wzrost.

Sprawa Dudykiewicza.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowego klubu moskalofilów pos. Hanczakowski zgłosił wniosek, aby posła dra Dudykiewicza zasuspendować w charakterze członka klubu na tak długo, dopóki się nie oczyści publicznie z zarzutów moralnej i materyalnej natury. Dudykiewicz powoływał się na wotum zaufania, otrzymane z „Russkiej Rady“, lecz tłómaczenia tego nie uznano. Przed głosowaniem Dudykiewicz opuścił salę obrad. W głosowaniu jednogłośnie uchwalono wniosek Hanczakowskiego. Tylko poseł kołomyjski Myroniuk-Zajaczuk oświadczył, że usunie się od głosowania nad wnioskiem, na który merytorycznie się zgadza; z powodu jednak osobistych z Dudykiewiczem stosunków głosować za nim nie może.

Burzliwe posiedzenie

sejmu Krainy.

Niesłychane awantury między liberalnymi a klerykalnymi Słoweńcami.

Z Lublany donoszą: Na sobotniem posiedzeniu sejmu przyszło do tak burzliwych scen, jakich widownią nie był dotąd żaden z sejmów. Poszło o weryfikacyę kilku mandatów Słoweńców liberalnych. Przywódca klerykałów Susterszic postawił wniosek, aby sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej odesłać do komisyi konstytucyjnej. Liberali, znajdujący się w sejmie w mniejszości, nie chcieli dopuścić do uchwalenia tego wniosku i podnieśli niesłychaną wrzawę. Poseł Turk zaczął bić o pulpit i rzucać protokołami po sali. Poseł Żupancicz wyjął trąbkę i zaczął przeraźliwie trąbić, następnie obaj posł. **rzucili na salę kilka bomb cuchnących.** Powstała atmosfera nie do wytrzymania. Nawet widzowie z galeryi z pośpiechem opuścili gmach sejmu. Jedną z bomb trafiony został w głowę poseł Kremencicz. Marszałek Szuklje kazał pootwierać okna, poseł Turk zaprotestował jednak przeciw temu, jako chory na reumatyzm. Okna zamknięto z powrotem.

Wtedy na różnych instrumentach zaczęli grać posłowie: Triller, Lenarcicz, Turk, Żupancicz. Sekundowali im inni liberalni Słowieńcy.

Marszałek wezwał komisyę dyscyplinarną, aby wypowiedziała opinię o zachowaniu się posłów Turka i Żupancicza.

Liberalni posłowie podnieśli olbrzymią wrzawę, odgrażając się, że będą strzelać, jeżeli komisya wykluczy obu posłów z posiedzenia.

Komisya zebrała się wkrótce i uchwaliła **wykluczyć Turka i Żupancicza z trzech posiedzeń.**

Marszałek wezwał obu posłów do natychmiastowego opuszczenia sali, ponawiał następnie wezwanie kilkakrotnie, jednak daremnie. Turk i Żupancicz nie ruszyli się z miejsca.

Wtedy marszałek zarządził posiedzenie tajne i **służącym kazał posłów wyprowadzić. Wszyscy posłowie liberalni zaczęli stawiać rozpaczliwy opór. Powstały bójki między posłami a służącymi.** Odznaczyli się tu posłowie Triller, Wilsan, Novak i Ganger. — Turk krzyczał: “ Niema siły na świecie, któraby mnie wydaliła z sali!

Marszałek zagroził doniesieniem do prokuratoryi o zbrodnię gwałtu publicznego i wezwał komisyę dyscyplinarną, aby rozważyła dalej zachowanie się posłów Trillera, Novaka, Vilsana i Gangera. Posłowie ci, stawieni przed komisyą, usprawiedliwili się, że nie słyszeli wezwania marszałka i przepraszają go za to. Po zebraniu się sejmu na nowo, po długich jeszcze scysyach, Turk i Żupancicz zdecydowali się ostatecznie wyjść z sali.

Księże rządy.

Londyńska gazeta „Daily Mail“ donosi, że były francuski minister marynarki Kamil Pelletan został z Barcelony przez rząd hiszpański wydalony. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

We wrześniu Pelletan udał się na wycieczkę do Hiszpanii w celu badania tego kraju i nadesłał z Sewilli list do redakcyi „Matin“, w którym opisuje swe wrażenia. „Każdy, komu się nie podoba nadanie świeckiego charakteru Francyi przez rozdział kościoła od państwa, niech przyjedzie do Hiszpanii, wówczas zobaczy, jak mają sie rzeczy w kraju, który jest ściśle katolickim.

Kościół ma w swem zupełnem posiadaniu Hiszpanię; właściwym władzcą kraju jest nie król, lecz papież. Panują tu arcybiskupi, biskupi, opaci i niższe duchowieństwo. Dawniej despotyczne rządy w Hiszpanii sprawowali Dominikanie, którzy w swych rękach mieli straszliwą władzę inkwizycyi, obecnie władza przeszła do ich rywalów, Jezuitów. Obecnie rządzi wszędzie Jezuita. Po śmierci Leona XIII. synowie Lojoli rządzą w Watykanie wszechwładnie.

Organizacya klastorów uległa modernizacyi i uprzemysłowieniu. Firmy religijne fabrykują wszystko. Pobożne te fabryki zwyciężą wszelką konkurencyę. Drogie maszyny nic ich nie kosztują, gdyż zawsze znajdzie się pobożna duszyczka, która je w darze ofiaruje. Praca ręczna dokonywaną jest przez młodzież obojga płci, za wikt i ubranie, ze strasznym wyzyskiem. Krwawe rozruchy w Barcelonie były spowodowane stałym wzrostem przemysłu mniszego, który chleb przemysłowej i pracowitej ludności Barcelony odbiera. Powszechnem jest zdanie, że przyszłość nowe wybuchy przyniesie, gdyż przyczyna ich stale trwa dalej.

Nie mówię tu o innych skutkach tego panowania kościoła, pod którego uciskiem znajduje się polityczne, ekonomiczne i duchowe życie Hiszpanii. Oddawna braci naszych na Iberyjskim półwyspie uciemięża klerykalna reakcya. Miejmy nadzieję, że lepsza przyszłość oczekuje ten wielki naród. Ale trzeba będzie wielkich wysiłków i gwałtownych walk, aby wypędzić ducha przeszłości, co cały kraj dławi“.

* * *

„Humanite“ podaje list Ferrera, którego popia ręka wtrąciła bezprawnie do strasznego

więzienia w Montjuch, gdzie katolicka Hiszpania ubiega się w stosowaniu tortur o pierwszeństwo z prawosławną jej siostrzycą Rosyą.

Ferrer, znany pedagog wolnomyślny, nic nie wiedział o wybuchu rewolucyi w Barcelonie. Lecz działalność jego była solą w oku ohydnych synów ciemności. Po aresztowaniu gubernator wyraźnie mu powiedział, że jego „wolna szkoła“ jest źródłem powstania. Podrzucono Ferresowi przy rewizyi jakieś stare proklamacye, wydane po rosyjsku. Trzymają go w celi bez światła i powietrza, dając ohydne pożywienie.

„Matin“ podaje szczegóły urzędowego morderstwa, popełnionego na 22-letnim Garcii Ramonie. Ośmiu dragonów wyznaczono dla wykonania tego aktu. Lecz dragoni dwukrotnie wystrzelili w powietrze. Wówczas porucznik, jezuicki wychowaniec, wypalił z rewolweru w głowę nieszczęsnej ofierze.

1200 procesów przekazano sądowi wojennemu.

„Porządek“ znów we krwi i przemocy tryumfuje.

* * *

Barcelona. W sobotę rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciw Ferrerowi.

Z TEATRU.

„Gody życia“. Dramat współczesny w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Co kobietę silniej przyciąga: dziecko czy kochanek? Oto pytanie, które zadaje Przybyszewski w swym ostatnim dramacie.

Pani Hanka porzuciła swego męża „dla szczęścia“ i wyszła za Wacława Drwęskiego, którego pokochała. To był jej poprzedni dramat. Teraz zaczął się nowy. U swego pierwszego męża Zbigniewa Bielskiego musiała pozostawić swoje dziecko. Po pierwszem upojeniu nową miłością zjawia się u niej tęsknota za utraconem dzieckiem. Miłość Wacława, choć wielka i silna, nie daje jej szczęścia, bo trawi ją głód miłości macierzyńskiej. Przyjaciółka jej Zofia dla swych dzieci porzuciła ukochanego Orlicza i wróciła do niekochanego męża. U niej dziecko zwyciężyło nad kochankiem. A pani Hanka?

Dziecko czy kochanek? Oto jest pytanie...

Orlicz daje odpowiedź kategoryczną: dziecko.

Ale dramat Przybyszewskiego odpowiedzi tej nie daje, przeciwnie wymija wszelką odpowiedź.

Pani Hanka jest niezmiernie podniecona muzyką Schumana, którą pianista Zdzisław Janota objaśnia jej jako krzyk tęsknoty za dzieckiem; a gdy się właśnie dowiaduje, że Bielski dziecku powiedział, iż matka umarła, — Hanka nie może się dłużej pohamować i wbrew woli Wacława jedzie zobaczyć swe dziecko. Ale Bielski, któremu życie złamała, jest nieubłagany: nie pozwala jej widzieć dziecka. I co teraz?

Teraz... staje się rzecz zupełnie przypadkowa. Pani Hanka, zmęczona, wyczerpana, bezwiednie znajduje się w łóżku... p. Janoty. Gdy rano się zbudziła i uprzytomniła sobie, że zdradziła ukochanego Wacława, ucieka w góry, a kiedy zjawia się Wacław, wezwany telegraficznie przez Janotę, Hanka rzuca się ze skały w przepaść.

Samobójstwo Hanki nie jest tedy odpowiedzią na pytanie, które stanowi oś dramatyczną „Godów życia“; wypływa ono bowiem nie z konfliktu uczuć między kochankiem a dzieckiem, lecz z intermezza, które poza dramatem przypadkiem zdarza się w antrakcie między trzecim a czwartym aktem. Hanka odbiera sobie życie dlatego, że półsenna bezwiednie Wacława zdradziła z Janotą. To zaś zdarzenie może istotnie być dramatem, ale dramatem nowym, nie mającym nic wspólnego z dramatem rozwijającym się przez trzy pierwsze akty.

W tem właśnie tkwi zasadnicza wada „Godów życia“. Przez wprowadzenie przypadku z Janotą, rozbił i zniszczył Przybyszewski całą budowę dramatyczną, którą przez trzy akty z wielką siłą i konsekwencyą przeprowadził.

Ten sam temat, z nieistotnymi waryantami, opracował Przybyszewski także powieściowo. Manowicie w świeżo wydanej jego powieści „Dzień sądu“ (Synów ziemi“ część wtóra) jest ta cała historya Hanki z tęsknotą do dziecka i z ową nocną przygodą. W powieści jest to wszystko umotywowane. Akcya powieści może się toczyć po różnych dogach i ścieżkach. Ale dramat musi stanowić jednolitą wewnętrznie całość. Akcya w dramacie nie może się rozbiegać, jak w powieści, nie może się składać z różnych po sobie następujących, a z siebie nie wypływających zdarzeń. W „Godach życia“ jedność akcyi i logika dramatyczna jest zniweczona przez epiczne powiązanie z sobą dwóch dramatów.

Poza tem „Gody życia“ obfitują w sceny silne, w psychologię żywą, w postaci dobrze narysowane.

Grane były „Gody życia“ znakomicie. Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Solską, która jako Hanka miała rolę główną w tej sztuce, a odtworzyła ją z całą prawdą psychologiczną. P. Jarszewska bardzo dobrze wywiązała się z roli narzeczonej Janoty, wydobywając z niej ból serdeczny i rozpacz zawiedzionej miłości. P. Arkawin jako Zofia, p. Sosnowski jako Orlicz, p. Solski jako Bielski, p. Weychert jako Janota stworzyli postaci żywe, a utrzymane w nastroju sztuki. Tylko p. Weychertowi wytknąć trzeba, że zrobił z siebie błondyna, gdy inne osoby dramatu wyraźnie mówią o nim, jako „czarnym panu“; reżyserya powinna była na to zwrócić uwagę. P. Kosiński rolę Wacława grał konwencyonalnie, ale poprawnie. Natomiast postaci starej żebraczki, opowiadającej legendę o cudownem źródle, postać mająca wywoływać nastrój, nie odpowiada widać temperamentowi p. Słubickiej. *E. H.*

KRONIKA.

Kraków, 11 października.

Nowiny krakowskie.

Uroczysty pochód ku czci Słowackiego. Komitet pochodowy zebrał się w piątek i obradował nad sposobami urządzenia w niedzielę 17 b. m. uroczystego pochodu.

Obradom przewodniczył prof. uniw. dr T. Grabowski. Postanowiono zaprosić krakowskie instytucye i korporacye do współudziału w pochodzie, który wyruszy z pod kościoła Maryackiego, ulicą Floryańską, Basztową, Podwalem i św. Anny do kościoła św. Anny, gdzie złożone będą wieńce u tablicy pamiątkowej Słowackiego. Nadto uchwalono zwrócić się do dyrekcyj szkół średnich z prośbą o zachętę młodzieży w uczestnictwie pochodu. Również postanowiono w odezwie wezwać mieszkańców miasta do tłumnego uczestnictwa w uroczystości. Przed pochodem na Rynku wygłoszone zostaną mowy: imieniem inteligencyi (Stefan Żeromski), młodzieży, ludu wiejskiego i ludności robocze (poseł Daszyński).

Szczegółowy program pochodu omówiony zostanie dziś na posiedzeniu w Collegium Novum, w sali Kopernika, o godz. 6 wiecz., na które zjawią się zaproszeni delegaci krakowskich instytucyj i korporacyj, poczem ogłoszona zostanie odezwa do mieszkańców miasta i podany zarazem szczegółowy wykaz grup korporacyj i delegacyj, mających wziąć udział w uroczystym pochodzie.

Zorganizowani robotnicy krakowscy wezmą udział w pochodzie ze swym sztadarem.

Wystawa Słowackiego. Z komitetu urządzającego wystawę pamiątkową po Juliuszu Słowackim komunikują nam, że wspomniana wystawa zapowiada się nadzwyczaj wspaniale. Dzięki uprzejmości kuratoryi zakładu Ossolińskich komitet uzyskał wspaniałe zbiory „Ossolineum“, po które udaje się do Lwowa jeden z członków z łona komitetu wydelegowany celem przewiezienia ich do Krakowa. Prócz licznych zbiorów będących na miejscu, które znajdą się na wystawie, również bardzo wiele osób prywatnych zglosiło współudział w wystawie. Wystawa zajmie dwie sale w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych, które będą utrzymane w stylu współczesnym nieśmiertelnemu Juliuszowi. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 17 b. m. o godzinie ½12 w południe. Celem wszechstronnego uzupełnienia wystawy, komitet zwraca się z powtórnym apelem do społeczeństwa, aby o ile kto posiada jakiekolwiek pamiątki po Juliuszu lub do epoki odnoszące się, zechciał niezwłocznie ze względu na termin otwarcia, na tę jedyną wystawę pamiątkową nadesłać na koszt i odpowiedzialność komitetu pod adresem komitetu do sekretaryatu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, Kraków, Plac Szczepański l. 4.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Strejk w redakcyi „Głosu narodu“ został wczoraj po całodziennych pertraktacyach zakończony pomyślnie dla współpracowników, gdyż pp. Beaupre, M. Dąbrowski i ks. Mytkowicz obowiązali się pod słowem honoru dziś w poniedziałek wyrównać zaległe pensye, bez zamierzonych potrąceń. Równocześnie tak współpracownicy jak i wydawnictwo wzajemnie wypowiedzieli sobie dalszy stosunek umowny o pracę.

Sobotni „Głos narodu“ wyszedł dopiero około godziny 8 wieczorem.

Wypadek nieszczęśliwy w fabryce cygar. Skutki systemu oszczędnościowego w krakowskiej fabryce cygar dotkliwie odczuwają robotnicy z kategoryi t. zw. „zuführerów“. Chodzili oni do pp. dyrektorów z prośbą o dodanie im dwóch robotników i podwyższenie płacy, bo mają pracę nadzwyczajnie targającą siły, gdyż muszą nieustannie dźwigać bale ważące po 200 kilogramów i więcej. Zamiast uwzględnienia ich słusznych żądań, dodano im dozorcę, a ten ich popędza przy robocie, co jest zupełnie zbyteczne, bo pracują przecie od sztuki. Ten system doprowadził do wypadku, który się zdarzył we czwartek 7 go b. m. Robotnik Andrzej Podajny chciał dźwignąć bal, ale sznur, którym bal był związany, pękł i robotnik spadł z wysokości 3 metrów na bruk kamienny, przyczem potłukł się tak ciężko, iż pogotowie ratunkowe odwiozło go do domu i grozi mu przez dłuższy czas niezdolność do pracy.

Robotnicy tej kategoryi oddani są pod nadzór znanego już czytelnikom „Naprzodu“ p. Zatwardnickiego, który nieustannie szykanuje robotników za najbłahsze rzeczy, wciąż grozi paragrafem 41 (wydaleniem), który to paragraf podkreślony ołówkiem wciąż nosi przy sobie; robotników i robotnice traktuje przez „ty“, mówi do nich ordynarnie, każdej robotnicy zadaje pytanie: „matka czy panna?“ i jest najnieznośniejszym przełożonym, jakiego sobie wyobrazić można. Jeżeli dyrekcya tego pana nie usunie lub nie pohamuje, to ucierpi na tem zaufanie, jakie urzędnicy chcieliby mieć u robotników, ucierpi spokój w fabryce, bo ogół robotników i robotnic jest oburzony na p. Zatwardnickiego.

Zgromadzenie kamieniczników. W sobotę wieczorem odbył się wiec właścicieli realności, zwołany przez Towarzystwo właścicieli realności. Przewodniczył prezes tego Towarzystwa adw. dr Bobilewicz. Referował adw. dr Steinberg, który występował przeciw komitetowi ochrony lokatorów Kazimierza i Stradomia, a bronił kamieniczników przed zarzutem lichwy mieszkaniowej. Wszystko podrożało, więc biedni kamienicznicy musieli także „proporcyonalnie“ podnieść czynsze — oto był krótki sens długiej mowy dra Steinberga, który wkońcu przedłożył następujące rezolucye:

1) Wiec właścicieli realności m. Krakowa w dniu 9 b. m. potępia nadużycia co do podnoszenia czynszów niektórych właścicieli realności w dzielnicy VII i VIII w Krakowie, stwierdzając, że znaczna większość właścicieli realności w tych dzielnicach wcale nie dopuszcza się wyzysku, przeto tych właścicieli realności bronić należy zawsze przed groźbami i zwalczać agitacyę lokatorów, o ile prowadzoną będzie niesumiennymi środkami. 2) Wzywa się wszystkich właścicieli realności do przystąpienia do Towarzystwa właścicieli realności, które w myśl statutów powołane jest do obrony interesów właścicieli realności w Krakowie. 3) Zgromadzeni na wiecu wyrażają wobec zapowiedzianej oddawna reformy podatku domowo-czynszowego zdanie, by reformę tę przeprowadzono w tym duchu, aby zniesiono system fasyjny, aby dalej podatek ten został znacznie zniżonym i aby zniżka nastąpiła wśród kautel takich, iżby wypadła jedynie na korzyść lokatorów i umożliwiła zniżkę czynszów.

W dyskusyi tow. dr Drobner wystąpił w obronie komitetu lokatorów i zbijał wywody referenta.

Przemawiali nadto w dyskusyi pp. Meisels, poseł Petelenz, Miedniak, Majewski, oraz poseł dr Gross, który zaznaczył, że jako członek podatkowej komisyi Izby poselskiej jest za taką reformą podatku domowo czynszowego, którąby wyszła na korzyść lokatorów, a więc w pierwszej linii za założeniem państwowej kasy mieszkaniowej; dalej oświadczył się mowca za skontyngowaniem podatku dla pojedynczych większych miast, liczących powyżej 50.000 mieszkańców, z uwzględnieniem przeciętnego przyrostu rocznego.

Po dwugodzinnej dyskusyi zgromadzenie zakończyło się jednogłośnem uchwaleniem rezolucyj referenta.

— Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Z tamtego brzegu“.
Wtorek: „Gody życia“.
Środa: „Judyta“.
Czwartek: „Śluby panieńskie“ (występ Michała Tarasiewicza).
Piątek: „Noc listopadowa“.
Sobota: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: Przemowa Lucyana Rydla; „Apoteoza“ układu L. Benedyktowicza; „Złota czaszka“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela o godzinie 7½ wieczorem: „Mazepa“.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Z kraju.

Ks. proboszcz Antoni Dobrzański w Myślenicach, rodem z Tuchowa, syn bardzo ubogich rodziców proletaryuszów, dziś urzędowa figura, boi się socyalistów, a nawet nie może znosić widoku afiszów reklamowych „Naprzodu“ i kiedy je tamtejsze biuro rozlepiło po murach myśleńnickich, wpadł w wściekłość, nielicującą z zawodem swoim i polecił je bezprawnie pozrywać słudze magistrackiemu Jakóbowi Chęcińskiemu. Ponieważ czyn ten przewidziany jest ustawą karną, jako uszkodzenie prywatnej własności, a afisz ten wolno lepić wszędzie, bo na to dała pozwolenie i policya i prokuratorya, niepoczytalnego księżulka pociągniemy za ten czyn bezprawny przed sądowe kratki i może być źle z ojcem dobrodziejem.

Z zaboru rosyjskiego.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Agenci ochrany po uprzedniem dokonaniu rewizyi aresztowali p. Adama Kobyłeckiego, urzędnika kolei nadwiślańskiej. Z rozporządzenia wydziału ochrany aresztowano na Czystem Jana Dziekańskiego i Bolesława Millera. Wszyscy przeprowadzeni zostali do więzienia w ratuszu.

TELEGRAMY

z dnia 11 października.

Podejrzana eksplozya automobilu.

Warszawa. Gdy pomocnik generał-gubernatora Utgow odbywał przejażdżkę automobilem, eksplodował zbiornik z benzyną umieszczony w automobilu. Utgow odniósł lekkie zranienie, zaś jego towarzysz i szofer cięższe. Jeden z przechodniów zginął, zaś 6 osób odniosło rany. Automobil się spalił.

Hiszpanie w Marokku.

Madryt. Wiadomości o klęsce Hiszpanów nie są prawdziwe. Seluan znajduje się dalej w rękach hiszpańskich.

Tanger. Przed kilku dniami uzbrojeni ludzie ze szczepu Andieras opadli marynarzy hiszpańskich i obrabowali kilka okrętów hiszpańskich. Podczas wymiany strzałów wielu Hiszpanów odniosło rany. Rząd postanowił wysłać 3000 żołnierzy dla ukarania szczepu.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w tak ciężkiej dla nas chwili pospieszyli nam ze słowami ulgi i pociechy, jak również tym, którzy drogiemu mężowi i ojcu, śp. **Janowi Mroczkowskiemu**, oddali ostatnią usługę, na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie.

Żona wraz z dziećmi.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebranie partyjne** (ciąg dalszy) odbędzie się w poniedziałek 11 października o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacyi partyjnej. Ze względu na ważność spraw prosimy o jak najliczniejsze przybycie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5) odbędzie się we wtorek 12 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Sprawy ważne. Zarząd.

* **Biuro centralnego Stowarzyszenia kelnerów w Krakowie** przeniesione zostało z dniem 8 b. m. na ul. Poselską 17, parter. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—5.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)